

Lektor:

Wyprawa w dramat



■ *Tomasz Kubikowski*
ZJADANIE PSÓW
Instytut Teatralny
im. Zbigniewa Raszewskiego,
Akademia Teatralna im. Aleksandra
Zelwerowicza, Warszawa 2020, ss. 372.

KTOŚ, KTO UKŁADA bibliotekę wedle klucza tematycznego, będzie miał z tą książką kłopot. Dzieje wypraw arktycznych? W pewnym sensie. Reportaż historyczny? Raczej nie. Literatura podróżnicza? Też nie. A może „Zjadanie psów” powinno trafić na półkę... teatralistów? Nie dlatego, że autor jest profesorem warszawskiej Akademii Teatralnej. W doświadczeniu arktycznym XIX-wiecznych podróżników, w próbie dotarcia do nieznanego,

którego symbolem jest biegun północny, w objaśnianiu własnych działań i nadawaniu opisowego kształtu przeżyciom niewyraźnym Tomasz Kubikowski dostrzega „performans par excellence”. I sięga po narzędzia wypróbowane przez performatykę, żywiołowo rozwijając się w ostatnich dziesięcioleciach. A wśród odniesień często pojawia się nazwisko... Konstantina Stanisławskiego, wielkiego reżysera i twórcy teorii gry aktorskiej.

Jest to dzieło zdumiewające i w jakiś sposób totalne. Teoretyczny szkielet, który zresztą odsłania się stopniowo, obleczonego został w ciało niezliczonych postaci o mniej lub bardziej dramatycznych losach, od Henry’ego Hudsona, który już w XVII wieku poszukiwał Przejścia Północno-Zachodniego. Hudson dotarł do zatoki noszącej dziś jego imię, potem wygnany został przez zbuntowaną załogę i zaginął, stając się niejako ofiarą założycielską, a zarazem wyrwą w opowieści. Która zresztą toczy się przez kilkaset stron gęstego druku, nieposkromiona, choć przełamywana erudycyjnym komentarzem. A zarazem precyzyjnie osadzona w faktach, w źródłach, w literaturze przedmiotu. Niebywała galeria postaci – Ross, wielki

przeegrany; Parry; Franklin; Kane. No i oczywiście Nansen, bohater główny. Porywająca narracja, która zarazem spełnia wszelkie standardy pracy naukowej – włącznie z przypisami i bibliografią. Niemal powieść przygodowa – i kawał historii kultury, a także dziejów rozwoju naszej samoświadomości. „Badano już samo doświadczenie polarne i jego społeczne echa. Rozkładano wobec nich rozmaite instrumentaria: postkolonialne, antropologiczne i kobiece, psychoanalityczne i socjologiczne” – zauważa Kubikowski. A wszystkie te dzieła, także eseistyczne i popularyzatorskie, są zarazem „samomnożącymi się maszynami fantazmatycznymi”. Trzeba więc „starannie wyznaczyć swój kurs” – podkreśla. Fascynująco się z nim podróżuje. ©©